

Szczecińskie legendy cz. 1 Legenda o skarbkku

Z pewnością większość z nas, mieszkańców Szczecina, wybrała się chociaż raz w życiu w okolice położonego na terenie Wzgórza Bukowego, jeziora Szmaragdowego, które można uznać za jedno z piękniejszych zakątków tego niezwykłego miasta.

Krajobraz omawianego obszaru zachwyca o każdej porze roku, a historia i legenda z nim związane są równie ciekawe, co widoki. Jako ciekawostkę można dodać fakt, że pod wzgórzami przy jeziorze znajduje się Podziemna Trasa Turystyczna, którą można zwiedzać od kwietnia do końca września (w pozostałym okresie schronienie znajdują tu nietoperze).

Warto wybrać się na spacer w te rejony również z tego względu, że istnieje możliwość iż w ciągu najbliższych 100 lat jezioro zniknie! W artykule Kuriera Szczecińskiego z 1976r. „Tajemnice Jeziora Szmaragdowego” podaje się, że głębokość zbiornika wynosiła wtedy 20 metrów. W tej chwili głębokość ta nie przekracza podobno 14 metrów. Jasno wynika, że jezioro robi się coraz płytsze.

LEGENDA O SKARBKU

Dawno, dawno temu, po szczecińskich kopalniach grasował skąpy i chciwy duszek – Skarbek. Został on tak nazwany, gdyż uwielbiał wszelkie drogocenne przedmioty – szczególnie upodobał sobie szmaragdy. Żeby je zdobyć, był w stanie straszyć podróżnych, jak to duszki mają w zwyczaju i zabierać im co ciekawsze dla niego rzeczy. Lubił również chodzić po lesie i szukać zagubionych przez ludzi błyskotek. W ten sposób dorobił się pokaźnej kolekcji skarbów. Ze strachu przed tym, że ktoś mógłby mu je odebrać, postanowił owe klejnoty gdzieś schować. Skarbek był duszkiem wrażliwym na wszelkie piękno, więc za miejsce schowku wybrał malownicze tereny Puszczy Bukowej. Oczywiście skrytka nie mogła być łatwo dostępna, więc całe bogactwo zostało zakopane w głębi niewielkiego wzgórza.

Skarb leżał sobie bezpiecznie przez wiele, wiele lat, aż pewnego dnia, w okolicznych lasach, właśnie przy wzgórzu naszego duszka, ludzie odkryli ogromne pokłady kredy, która była w tamtych czasach cennym surowcem. Dlatego zaczęto intensywne prace górnicze, które mocno niepokoiły Skarbka. Jednym z górników był pochodzący z pobliskiej wsi młody mężczyzna, Stanisław. W życiu nie powodziło mu się najlepiej i ciężko było mu wyżywić swoją rodzinę. Praca w kopalni przywróciła mu nadzieję, że będzie w stanie zapewnić swoim najbliższym to, czego potrzebują. Pomimo ciągłego zmęczenia pracował więc w pocie czoła, podobnie zresztą jak wielu innych zatrudnionych osób. Z upływem czasu drążone korytarze coraz bardziej zbliżały się do kryjówki duszka, dlatego w jego chytrym sercu zrodził się bezlitosny plan. Zbierał zawzięcie wodę z okolicznych źródełek i strumyków i znosił w pobliże swojej kryjówki. Aż 16 lipca 1925 roku wydarzyła się tragedia.

Mocno już osłabiony pracą Stanisław, drążąc swoim kilofem skały natrafił na ukryte kosztowności. Wtedy rozwścieczony Skarbek postanowił zatopić kopalnię zebraną wcześniej wodą. Większość górników na szczęście zdołała uciec, jednak biednemu Stanisławowi na widok bogactw zaświeciły się oczy. Szybko pochował po kieszeniach ile mógł zmieścić drogocennych kamieni, w większości były to umiłowane przez duszka szmaragdy i dopiero wtedy zaczęły uciekać. Próbował wspinać się po stromych wówczas brzegach wyrobiska, jednak kamienie bardzo mu ciążyły i wkrótce zaczęło mu brakować sił. Ostatecznie postanowił wyrzucić wszystkie szmaragdy do powstałego jeziora, które potłukły się w drobny mak uderzając w zalane już maszyny górnicze. W ten sposób jezioro uzyskało swój zjawiskowy

kolor, skarby duszka zostały na zawsze pogrzebane na dnie jeziora, a sam Skarbek uzyskał spokój, że jego bogactwa nikt mu już nie odbierze.

Posted by Izabella.N